

Protokół Nr XLI/22
z XLI - nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 28 lutego 2022 r.

rozpoczęcie sesji godz. 10.00
zakończenie sesji godz. 12.00

W dniu 28 lutego 2022 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się XLI-nadzwyczajna sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji. Sesję otworzyła i prowadziła wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Agnieszka Kłopotek, zwana dalej przewodniczącą obrad.

Na wstępie wiceprzewodnicząca sejmiku powitała radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego (lista obecności zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa, a w sposób szczególny konsula honorowego Ukrainy Krzysztofa Sikorę, przewodniczącego sejmiku III kadencji, prezydenta Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, prof. Aleksandra Skaliy dyrektora Instytutu Sportu i Rekreacji w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy i ambasadora Kongresów w Polsce, prof. Swietłanę Kaszubę dyrektor Instytutu Europejskiego Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, dyrektor wydziału WSG w Kijowie, księdza mitrata Mikołaja Hajduczenia proboszcza parafii prawosławnej św. Mikołaja w Toruniu, Veronikę Matush studentkę Wydziału Filozofii i Nauk Społecznych UMK w Toruniu, Andrieja Bondarenko prezesa zarządu Fundacji International League, dr Tetianę Rzymyszkiewicz anestezjolog w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu, Sylwię Sobczak dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu.

Sesja odbywała się w trybie zdalnym – zgodnie z art. 15zzx ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Przywołane przepisy ww. ustawy pozwalają na obrady sesji oraz podejmowanie rozstrzygnięć, w tym uchwał z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość – zdalny tryb obradowania.

Na podstawie listy obecności przewodnicząca obrad **Agnieszka Kłopotek** poinformowała, że w sesji bierze udział 29 radnych, co stanowi quorum obrad. Obrady Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego są prawomocne. Sesja zwołana została w trybie nadzwyczajnym, w związku z bezprawnym wkroczeniem wojsk rosyjskich na teren niepodległej Ukrainy, by wyrazić solidarność z ukraińskim narodem.

Radni oddali cześć pamięci ofiarom wojny minutą ciszy.

Odegrano hymn państwowy Ukrainy, a następnie hymn państwowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodnicząca obrad **Agnieszka Kłopotek** udzieliła głosu marszałkowi **Piotrowi Całbeckiemu**: „Szanowni państwo. *Usłysz krzyk wszystkich Twoich dzieci, udręczone błaganie całej ludzkości. Niech już nie będzie więcej wojny – złej przygody, z której nie ma odwrotu, niech już nie będzie więcej wojny – kłębowa walki i przemocy. Spraw, niech ustanie wojna, która zagraża Twoim stworzeniom na niebie, na ziemi i w morzu.* To słowa Jana Pawła II, który przez cały swój pontyfikat i przez całe swoje życie, jako jeden z milionów wcześniej doświadczony okrucieństwem wojny, był świadkiem II wojny światowej, stał się orędownikiem pokoju. Nigdy nie przypuszczałem, że będę uczestniczył w takiej sesji, jak ta dzisiejsza, kiedy po Mazurku Dąbrowskiego – prawie ze łzami w oczach – będę musiał wyrazić to, co dyktuje mi serce. Ale, to nie jest sytuacja, w której do końca wiadomo, co powiedzieć. Ileż wcześniej spotkań, które tu organizowaliśmy pomimo dyskusji, często braku jedności kończyło się decyzją, deklaracją, która była jasnym przesłaniem, dającym nadzieję, że te plany, które tu podejmowaliśmy zrealizujemy. Dziś przychodzi nam walczyć z duchem zła, który ogarnia ludzkość, bo czymże jest atak mocarstwa na wolność, niezależność, integralność państwa. My Polacy czujemy już bardzo oddech tej mocy zła. Dlatego, jako naród dziś wiemy, że jeżeli nie staniemy po stronie dobra, prawdy, godności człowieka, jego niezbywalnego prawa do wyboru ścieżki i drogi jaką chce iść, jako człowiek, ale też i jako naród, to ta sama sytuacja bardzo szybko może również dotknąć nasz kraj, jak każdy inny w Europie czy na świecie. Chyba przespaliśmy tych 30 lat od 1989 r., kiedy tak pozytywnie zachłysłaliśmy się jutrzemką wolności, swobody, która została nam dana. Szybkie zmiany w Europie, wyzwolenie Ukrainy i innych państw, które wchodziły kiedyś w skład Związku Radzieckiego, gdzieś te lata zostały przespiane, kiedy walczyliśmy o dobro materialne, o to, żeby poprawiać jakość naszego życia. Zapomnieliśmy, że te moce zła nie zostały jednak zniszczone do końca, że te moce zła wcale nie skapitulowały, wręcz odwrotnie. Już w tamtych latach, prawdopodobnie, miały plan jak na nowo, z jeszcze większą pogardą dla wolności wrócić i siać zgrozę, zniszczenie, strach na całym świecie. Lekcja łagrów, głodu na Ukrainie. Dziesiątek lat iluzorycznego dobrobytu. Olimpiady, zawody sportowe, mistrzostwa, czy to nie było ułudą, w której wszyscy uczestniczyliśmy? Kiedy do końca nie pytaliśmy o prawdę i fundament tego, co robiliśmy. Gdzie była Europa, kiedy trzeba było podjąć decyzję: tak, przystępuje Ukraina do Unii Europejskiej? Gdzie były nasze głosy? Zadowolaliśmy się połowicznym rozwiązaniem. Dziś zbieramy tego żniwa.

Chciałbym tu, z obecnymi Ukrainkami i Ukraincami powiedzieć wspólne „tak” dla naszej wspólnej wolności. Nie będzie wolnej Polski bez wolnej Ukrainy. I daremne będą nasze spotkania tu, na tej sali, jeśli nie będziemy zdecydowanie dzisiaj opowiadać się po

stronie prawdy. Nie żyjemy dłużej iluzją. Szanowny Panie konsulu pewnie nie przypuszczał Pan, że przyjdzie Panu reprezentować Ukrainę, jako honorowy konsul w takich czasach. Kiedy budował Pan z pietyzmem, za co kieruję wielkie słowa uznania, przyjazne miejsce dla Ukrainy tutaj – w naszej ojczyźnie, w naszym województwie. Ileż dobra wypłynęło z Bydgoszczy, z Pana szkoły. Ileż wykształconych, młodych ludzi znalazło tutaj miejsce na ziemi, a ile wróciło na Ukrainę. Ileż Polaków zaprzyjaźniło się z Ukraińcami i do dziś te przyjaźnie trwają. Dziś przychodzi czas, kiedy musimy tę przyjaźń potwierdzić. Jeśli tego nie zrobimy, to sami pograżymy się w smutku. Dlatego ta solidarność z Ukrainą, która nam dzisiaj towarzyszy, sięga najgłębszej potrzeby Polaków i całej ludzkości, wszystkich ludzi dobrej woli, ponieważ czym możemy dzisiaj innym, jak nie tą solidarnością walczyć z tyranią, walczyć z demonami zła. Nie ma innej metody. Solidarność, to nieść brzemień drugiego. To nie jest tylko hasło polityczne, czy nazwa związku zawodowego. To jest coś, co rodziło się w latach '80, kiedy miliony Polaków dokonało cudu, bo przecież nie runąłby mur berliński bez tej właśnie solidarności, która ostatecznie zwyciężyła imperium zła, które wydawało się nie do pokonania. Mało tego, ta solidarność musi również popłynąć w stronę Rosjan. Naród rosyjski musi zrozumieć, że nie są samotną wyspą, że te włączane na co dzień imperialne pomysły na budowanie tożsamości, to naprawdę oszustwo, którego muszą się pozbyć i odważnie przyłączyć się do wolnego świata. Wiem, w jakich trudnych warunkach się dzisiaj znajdują, ale apel prezydenta Ukrainy właśnie do Białorusinów, do Rosjan wydaje się najważniejszą metodą do odniesienia ostatecznego zwycięstwa.

Solidarność to stan ducha, ale też konkretnych działań. Nie możemy być bierni i udawać, że wszystko samo się stanie. Owszem, trzeba tego ducha budować, ale nie tylko przez modlitwę, przez dobre myśli, tylko przez konkretne działania. Mamy takie możliwości, jako Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego, który reprezentuje przeszło 2 mln społeczność, aby nieść realną pomoc naszym przyjaciołom. Zostały zorganizowane specjalne kanały niesienia pomocy materialnej. W naszym województwie powstało centrum koordynacyjne. Musimy się wpiąć w ten system pomocy, ponieważ wiemy, że pomoc materialna najskuteczniej, w jedyny realny sposób może napłynąć do naszych przyjaciół w Ukrainie, kiedy będziemy przenosić ją przez zorganizowane kanały. Musimy mieć świadomość, że granica polsko-ukraińska staje się oknem dla Ukrainy, a tam trwa wojna. Musimy zachować wszelkie rygory, poprzez które będziemy skutecznie pomagać. Regionalna Izba Obrachunkowa – dzisiaj rozmawiałem z przedstawicielami rządu – wydała odpowiednią interpretację przepisów prawnych, finansowych, które regulują budżety samorządów w taki sposób, że będziemy mogli uruchamiać nasze rezerwy finansowe bezpośrednio na wspieranie Ukrainy tutaj – pomagając uchodźcom, ale również pomagając w Ukrainie – w ich walce na miejscu. A mamy komu pomagać. Przesyłam moje wyrazy

solidarności, otuchy ze strony wszystkich mieszkańców naszego regionu dla dwóch naszych zaprzyjaźnionych obwodów: Żytomierskiego i Chmielnickiego. Ileż mamy wspomnień, ileż delegacji, spotkań, życzliwych gestów, realnych działań, współpracy. Nasze serce zanosimy również do Lwowa. Z arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim dzieci ukraińskie, polskie z Ukrainy przyjeżdżały na wakacje do nas, a nasze wyjeżdżały do Ukrainy. Ileż tego dobra było. Ono zbudowało nasze relacje, ale i determinację, żeby dzisiaj powiedzieć: tak, ta przyjaźń przetrwa i nie pozwolimy na to, żeby Ukraina utraciła swoją wolność. Zbyt dużą cenę Ukraińcy zapłacili na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, a może 100 i więcej lat, żeby na nowo tę wolność, którą z takim trudem wywalczyli, utracili.

Uruchamiamy więc te środki finansowe, które ostatecznie nie wiemy, jakie będą, bo to jest kwestia już realnych zakupów. Mamy listy przesłane z Obwodu Chmielnickiego i Żytomierskiego, co jest tak naprawdę potrzebne. Będziemy te oczekiwania realizować. Chcemy realnie pomagać uchodźcom. Wiem, że już napłynęli, z tej fali emigracji, do naszego województwa. Poprzez skoordynowane działania chcemy udostępnić, jako samorząd województwa, nasze miejsca noclegowe w ośrodkach edukacji ekologicznej, w Ciechocinku w sanatorium, a jeśli będzie taka potrzeba, to również w Inowrocławiu. Chcemy ułatwić, poprzez udostępnienie naszych szpitali, w opiece medycznej wszystkim, którzy do nas napływają. Mamy takie szpitale we Włocławku, w Toruniu i w Bydgoszczy.

Szkoły. W Ciechocinku jesteśmy gotowi, aby zawiesić funkcjonowanie szkoły dla dzieci przebywających w sanatoriach, ze względu też na niewielkie zapotrzebowanie. Tam mamy gotową infrastrukturę do udostępnienia uchodźcom tak, aby rodziny, w których są dzieci w wieku szkolnym mogły nie tylko otrzymać pomoc egzystencjalną związaną z zabezpieczeniem potrzeb mieszkaniowych, ale również edukacyjną i zdrowotną.

Wojewódzki Urząd Pracy w Toruniu staje dzisiaj w pełnej gotowości do tego, aby wszędzie tam, gdzie będzie taka potrzeba i wola zapewnić, zorganizować miejsca pracy. To jest niezwykle ważne, żeby owszem być uchodźcą, ale też czuć się częścią naszej społeczności tak długo, jak jest to potrzebne, żeby nie tracić czasu. Praca ta jest więc niezwykle ważna, pozwoli na integrację osób przybywających do nas. To jest też niezwykle potrzebne nam, żebyśmy nie tylko tworzyli ośrodki, ale włączali społeczność ukraińską, uciekinierów do naszego życia społecznego. Przepięknym odzewem mieszkańców regionu było przyjęcie uchodźców do swoich domów.

Chciałbym również powiedzieć, że samorządy wszystkich województw spontanicznie zorganizowały swój tryb niesienia pomocy. Jego koordynatorem jest Podkarpacie – ze względu na bliskość granicy z Ukrainą. Niezależnie od tych działań, które będziemy realizować wspólnie poprzez koordynację wojewody, będziemy realizować również naszą

pomoc poprzez samorządowy kanał międzywojewódzki. Też o tym kanale przed chwilą rozmawialiśmy ze stroną rządową, aby był on drożny i by rzeczywiście funkcjonował.

Chciałbym również, jako członek Komitetu Regionów, powiedzieć wszystkim nam, że już w tej chwili nie ma innej alternatywy dla Europy jak włączenie Ukrainy do Unii Europejskiej. Jeśli na Komitecie Regionów, gdzie się spotykamy jako samorządowcy z głosem doradczym, opiniującym nasz głos nie będzie słyszany będziemy uważać, że ta Unia nie wyciągnęła żadnych wniosków. Nie zakładam takiego scenariusza. Widzimy jak solidarnie dziś zachowują się wszystkie państwa członkowskie. Ale, aby tej determinacji nie zabrakło nam też i teraz, kiedy przystąpimy do organizowania ścieżki wejścia Ukrainy do Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że jedną z ważniejszych platform włączenia Ukrainy do Unii Europejskiej są samorządy. Te relacje budowaliśmy przez wiele lat i my dajemy gwarancje, że są one silną podstawą, fundamentem obecności Ukrainy w Unii Europejskiej. Będziemy się tego domagać od krajów członkowskich, również naszego kraju.

Na koniec przesłanie. Nie wiemy, jak się potoczą relacje międzynarodowe w obszarze dyplomatycznym. Co dalej, jeśli chodzi o współpracę, o dyplomację z Białorusią i Rosją. Wiemy wszyscy, że w Rosji (z Obwodem Smoleńskim czy Mohylewskim) jak i na Białorusi, jako region mamy na dziś zawieszane relacje dwustronne. Dostaniemy odpowiednie wytyczne ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, co dalej z tymi porozumieniami ma się dziać. Jest bardzo duża presja, aby wypowiadać te umowy. Nie chcemy jednak popełniać błędów. Wszystkie one wcześniej były zawarte za zgodą strony rządowej. W tej procedurze musimy nadal pozostać. To jest też moja odpowiedź dla tych, którzy dziś zgłaszają postulat, aby jednostronnie wypowiadać umowy zarówno na poziomie wojewódzkim, jak i gminnym. Zobaczymy czy zostaniemy zmuszeni do takich działań. Dziś trwają uzgodnienia, dyskusje już nie tylko na poziomie naszego ministerstwa, ale wszystkich ministerstw spraw zagranicznych państw wchodzących w skład Unii Europejskiej.

Drodzy przyjaciele, nasi przyjaciele z Ukrainy obecni tu dzisiaj – zdaję sobie sprawę, co musicie przeżywać w swoich sercach, kiedy nie jesteście w domach, nie jesteście wśród najbliższych, a tam, gdzie Wasze wspomnienia sięgają: z dzieciństwa, spotkań z rodziną, najbliższymi, przyjaciółmi dziś trwa wojna, gdzie każdego dnia narażone jest w każdej chwili życie Waszych najbliższych. Tak Bóg chciał, że znaleźliście się dzisiaj tu, w Polsce, w naszym województwie. Każdy z Was wie najlepiej, wasze serca wam to podpowiadają, co trzeba robić w takiej sytuacji. Ja mam wspomnienia w sercu moich rodziców, ojca, który przez całe życie wspominał czasy okupacji hitlerowskiej. Zapamiętałem jedno, że pomimo tego, że był młodym człowiekiem już wówczas odczuł, że tych pięć lat okupacji stanowiło dla niego jakąś niekończąca się historię. To były najdłuższe lata w jego życiu. Nie dlatego, że chciał je zatrzymać, ale dlatego, że tak bardzo chciał, aby minęły. Każdy dzień, każda

godzina życia w trwodze o swoje życie, najbliższych, ta niepewność jutra sprawiały, że to były najdłuższe lata w jego życiu. Oby dla Was nie były to lata, lecz dni, które szybko miną. A waszym bohaterom, żołnierzom walczącym na froncie przekażcie, że nawet jak zginą, to nie będzie to śmierć daremna, że w ich ofierze jest wasza przyszłość. Oby ten ołtarz nie był nasączony krwią, aby ta gehenna wreszcie się skończyła, abyście mogli wrócić do domów, rodziców, dziadków, krewnych. Chwała Ukrainie”.

Następnie głos zabrał konsul honorowy Ukrainy, prezydent bydgoskiej Wyższej Szkoły Gospodarki **Krzysztof Sikora**: „Dziękuję w imieniu Ukraińców tutaj w naszym województwie, ale i też Ukraińców, których dobrze znamy w województwie chmielnickim, żytomierskim, w miastach partnerskich: Krzemieńczuk, Czerkasy, Kaniów, Basztanka, Biała Cerkiew. Biała Cerkiew to partnerstwo, które zostało już zainicjowane dla powiatu toruńskiego, tylko czekaliśmy na zakończenie problemów z covidem, żeby wszystko sfinalizować w Toruniu lub w Białej Cerkwi. Dziękuję również w imieniu wszystkich innych, z którymi współpracujemy.

Popelnialiśmy może błędy, ale to nie były duże błędy. Ukraina 2014 r. to była inna Ukraina. W 2022 r. to jest zintegrowana Ukraina. Często, w ostatnich dniach, powtarzałem wszystkim telefonującym, mailującym i cały nasz staff konsulatu, uczelni, że Ukraina nie jest państwem upadłym. To jest państwo świetnie zorganizowane, które osiem lat prowadzi wojnę. Pomoc, którą organizujemy nie musimy przygotować na jutro, tylko na za miesiąc, za rok. Musimy być racjonalni i konsekwentni. Powiedziałbym, że to co robią (wspierając Ukrainę) polskie samorzady, administracja rządowa i społeczeństwo, w tym również półtora miliona Ukraińców żyjących w Polsce, jest logiczne i konsekwentne. Musicie państwo zrozumieć, że konsulat, który w normalnych warunkach miał jednego pracownika, od dwóch tygodni ma 3, a dzisiaj 10 osób musi działać skutecznie. I to robimy mimo zdarzeń, które są na Ukrainie, u wszystkich naszych parterów, przyjaciół. Ale to, co jest budujące w obecnej sytuacji, to nadzieja. Bardzo obawialiśmy się soboty. Później dowiedzieliśmy się, że w tym planie, który znali Amerykanie, ale też i Ukraińcy, w 72 godziny miał być zdobyty Kijów – to przeczuwaliśmy. Tak się nie stało. Dzisiaj można powiedzieć, że tę nadzieję dają wszystkie wiadomości, które otrzymujemy z różnych miejsc Ukrainy – jako konsulat mamy ponad tysiąc takich kontaktów.

Z członkiem zarządu Sławomirem Kopyściem organizowaliśmy konferencje, w których wielokrotnie rozmawialiśmy z samorządowcami, pomagaliśmy w wielu sprawach w Ukrainie. Uczestniczyliśmy w mnóstwie najróżniejszych działań. Nie zmarnowaliśmy danego czasu. Wyższa Szkoła Gospodarki wykształciła w Ukrainie ponad 5 tys. studentów. Oprócz tego w programach edukacji wzajemnej, bo my też się od nich uczymy, uczestniczyło następne kilka tysięcy osób. Tak jest we wszystkich województwach. Oprócz ambasady w Warszawie

Ukraina ma cztery konsulaty zawodowe (w Lublinie, Krakowie, Wrocławiu i w Gdańsku) oraz trzynastu konsuli honorowych. Wszyscy sprawnie się ze sobą komunikujemy. Wszyscy związani z Ukrainą w Polsce bardzo racjonalnie postępują. Możemy być dumni z tego pospolitego ruszenia w Polsce, w dobrym tego słowa znaczeniu. Ale to nie jest nic przypadkowego. Nie byłoby tego bez tych 30 lat działania. W grudniu ubiegłego roku obchodziliśmy trzydziestolecie niepodległości Kazachstanu. Jesteśmy dumni, że po tym nieszczęściu tuż przed Wigilią w Kazachstanie, gdzie były wojska rosyjskie, również dziś Kazachstan odmówił pomocy Rosji. To też trochę efekt naszego działania.

W manifestacjach biorą udział Ukraińcy, ale są i Białorusini. Widzieli państwo z całą pewnością ile nacji na manifestacjach w całej Europie staje za Ukrainą. To dlatego, że rozumiemy racje Ukraińców. W 2019 r. miałem przyjemność być z delegacją radnych województwa w Kijowie. Był tam senator Ryszard Bober, poseł Jan Szopiński – z zachwytem patrzyli na Kijów. Zaplanowaliśmy w tym roku na 19 maja wizytę we Lwowie. Wszystkie te działania, które państwo obserwujecie w Polsce i Europie, one by się nie odbywały, gdybyśmy nie mieli tych kontaktów wcześniej i gdybyśmy nie rozumieli tego, czym jest dzisiejsza Ukraina i kim jest dzisiejszy Hitler XXI wieku.

Dzisiaj musimy też zaufać społeczności międzynarodowej, że będzie racjonalna, że będzie konsekwentnie działała. Od naszych partnerów w Rosji wiem, jak zmieniają się ich poglądy, jak ich reakcje się zmieniają. Kilka dni temu rosyjskie samoloty lecące do Paryża, do Brukseli, z bogaczami rosyjskimi na pokładzie, musiały zawrócić do Moskwy. Ci ludzie nie pójdą z kwiatami do Putina. I tak się dzieje w wielu miejscach. Kiedy dwa tygodnie temu sygnalizowaliśmy naszym partnerom akademickim w Rosji, że sprzeciwiamy się temu, co robi Rosja, oni odpowiadali, że to jest „problem nazistów na Ukrainie”. Dzisiaj już nie mamy takich maili. To społeczeństwo jest biedne. Ale to społeczeństwo też dojrzewa, podobnie jak białoruskie.

Chciałbym państwu tylko powiedzieć, że musimy racjonalnie, konsekwentnie postępować, a my jesteśmy do państwa dyspozycji”.

Z kolei głos zabrał proboszcz parafii prawosławnej w Toruniu ksiądz **Mikołaj Hajduczenia**: „Wszystkim jest nam znane ewangeliczne zawołanie: zło dobrem zwyciężaj. Z wielkim bólem, z wielkim smutkiem przyjęliśmy wydarzenia w Ukrainie, jako społeczność prawosławna. W województwie kujawsko-pomorskim jest sześć parafii prawosławnych i w każdej odbywają się modlitwy intencyjne o pokój na Ukrainie i modlitwy za spokój dusz tych, którzy zginęli. Bo tak, jak w swoim wystąpieniu powiedział pan marszałek, duch zła opanował ludzkie dusze. Kiedy tu w Toruniu w cerkwi św. Mikołaja mieliśmy pierwsze nabożeństwo kilka godzin po wybuchu wojny, na tym nabożeństwie zebrali się przedstawiciele nie tylko diaspory ukraińskiej, która tu mieszka, ale również Białorusini, Polacy, a w pierwszym

rzędzie stały Rosjanki, które płakały razem ze stojącymi obok Ukrainkami. Modlimy się o pomnożenie miłości w ludzkich sercach. Takie modlitwy są codziennie o godz. 17 w Bydgoszczy i o godz. 19 w cerkwi w Toruniu. Historia zatacza koło: 1920 r. armia Petlury zatrzymała główne uderzenie armii konnej Budionnego. Gdyby nie ta postawa petlurowców mogłoby dojść do okrążenia Warszawy i mogłaby się ta wojna inaczej skończyć. Wówczas po zakończeniu działań wojennych, kiedy nastąpił pokój ci biedni petlurowcy nie mieli się, gdzie podziać i przyjęła ich Polska. Tu niedaleko, w Aleksandrowie Kujawskim, w obozie dla internowanych było ich 3,5 tys. Zostali oni przyjęci na tyle, na ile wówczas pozwalał stan państwa polskiego. Cały okres międzywojenny trwały modlitwy na kurhanie tych, którzy poumierali z tęsknoty. Ten kurhan kozacki znajduje się do dziś w Aleksandrowie Kujawskim. Od 1993 r. co roku w pierwszą sobotę czerwca odbywają się tam nabożeństwa z udziałem m.in. konsula z Gdańska, ambasadora z Ukrainy czy ministra obrony Ukrainy, Kozactwa zaporoskiego na czele z atamanem Sahajdacznym. Dla tego Kozactwa uczyniono mnie kapelanem dzięki temu wielokrotnie byłem w Kijowie z grupą zwolenników, sympatyków, przyjaciół Ukraińców. Zapraszano nas na posiedzenie ogólnoukraińskie tychże Kozaków. Żal zostaje w naszych sercach, że tak się dzieje. My na miarę swoich sił, możliwości służyliśmy opieką duszpasterską. Staramy się, gdzie się da, zbierać dary. Współpracujemy z różnymi organizacjami, zarówno samorządowymi jak rządowymi i innymi przy dystrybucji darów, aby trafiły one we właściwe ręce. Wierzmy głęboko, że nasza modlitwa, postawa dotrze do ludzkich serc i to dobro zło zwycięży”.

Następnie głos zabrała **Veronika Matush** studentka Wydziału Filozofii i Nauk Społecznych UMK: „Bardzo dziękuję za zaproszenie. Jestem Ukrainką, studentką UMK w Toruniu. W imieniu każdego Ukraińca chcę podziękować każdemu Polakowi za wsparcie, pomoc. Nie oczekiwaliśmy, że tyle tej pomocy będzie, że tyle otrzymamy wsparcia. To jest bardzo wzruszające. W pierwszych dniach płakaliśmy z powodu bezsilności, byliśmy bezradni, nie wiedzieliśmy co możemy zrobić i co powinniśmy robić. Teraz już wiemy, że mamy radę, że nie jesteśmy sami, że mamy wsparcie, pomoc. My z naszą organizacją - Fundacją International League Andrieja Bondarenko też wspieramy na tyle, na ile możemy. Dajemy z siebie wszystko dzięki Wam. Teraz chcemy się bardziej skupić na zakupie rzeczy obronnych jak np. krótkofalówki, kamizelki kuloodporne, bo dzieje się tak, że cywile wychodzą z automatami w obronie naszego państwa, i my musimy zabezpieczyć ich życie, aby nie walczyli bez ochrony. Dlatego też chcemy prosić o pomoc, bo musimy mieć pozwolenie na zakup takich materiałów i na przewiezienie ich przez granicę. Jest bardzo dużo chętnych, mamy transport, ale potrzebujemy tego pozwolenia, żeby było to zgodne z prawem. Będziemy bardzo wdzięczni, jeśli coś podobnego otrzymamy. Chcemy też ukierunkować ludzi, wiem, że już jest taka organizacja. Kto chce pomóc, a nie wie jak,

to teraz najlepiej przekazać środki finansowe, bo np. jedna kamizelka kuloodporna kosztuje około 4 tys. zł, a krótkofalówka 2 tys. zł, hełm obronny 500-600 zł. To jest bardzo ważne. Wczoraj dowiedziałam się, że przyjaciel mojej przyjaciółki stoi teraz z automatem. On ma 17 lat. Teraz każda chwila się liczy, każdy grosz, każda pomoc. Dziękuję”.

Przewodnicząca obrad **Agnieszka Kłopotek** zwracając się do pani Veroniki zapewniła, że wszyscy mieszkańcy naszego województwa, Polscy są całym sercem z nią, jej koleżankami i kolegami, z tymi, którzy walczą na froncie. Zrobimy wszystko, żeby pomóc Ukrainie, jej mieszkańcom, żeby nie zostali sami. Życzyła im, aby wojna skończyła się jak najszybciej, aby mogli żyć w wolnym, demokratycznym kraju.

Z kolei głos zabrała urodzona w Ukrainie lekarka anestezjolog z toruńskiego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego **dr Tetiana Rzymyszkiewicz**: „Dołączam się do tych podziękowań, które wyraziła Veronika, bo naprawdę to wsparcie, które otrzymaliśmy, otrzymujemy i spodziewam się, że otrzymamy jest dla nas ważne. Wspieram wszystkie działania Polaków oraz organizacji. Wiem, że dużo jest już zrobione, ale jako przedstawiciel sfery medycznej, urodzona w obwodzie zaporoskim, proszę również o pomoc dla tego obwodu, bo tam teraz właśnie trwają jedne z najostrejszych walk. Niestety moje miasto, z którego pochodzę (Melitopol), już jest okupowane przez Rosjan. Nie ma tam światła, prąd jest tylko w nocy. Stoimy przed głodem dlatego, że rozkradzione zostały wszystkie sklepy, jak i apteki. Stąd potrzebne jest również wsparcie medyczne. Zaporozie, jako większe miasto ma armię, obronę terytorialną, która jeszcze skutecznie walczy. Dlatego sporo moich znajomych, którzy są lekarzami w Zaporoziu potrzebuje wsparcia medycznego. Wiemy, jakie rzeczy trzeba dla nich kupić, bo każdy szpital, który teraz przyjmuje rannych ma na swojej stronie internetowej spis rzeczy medycznych, które już teraz potrzebuje. Zaporozie jak na razie nie ma problemów z żywnością, ale potrzebne są rzeczy do obrony osobistej, jak kamizelki kuloodporne, noktowizory, powerbanki. Jeszcze raz bardzo proszę również o wsparcie obwodu zaporoskiego”.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia stanowiska w sprawie sytuacji na Ukrainie (zał. nr 2).

Radnym przekazany został również projekt stanowiska uwzględniający zgłoszone poprawki przez wiceprzewodniczącego sejmiku Łukasza Krupę. Przewodnicząca obrad **Agnieszka Kłopotek** odczytała nową treść zaproponowanego stanowiska (zał. nr 3).

Przystąpiono do zgłaszania uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział: „Piękne i ważne słowa pana marszałka były nam bardzo potrzebne. Oddają one nasze emocje, nasze zaangażowanie. Pozostaje mi w sercu i w pamięci postać 7-letniej dziewczynki z Kijowa zastrzelonej na ulicy wraz z rodziną – obraz przerażający. Ale warto także głośno powiedzieć, że rządy wielu krajów,

nie tylko europejskich, stoją obok. Zachowania ich, często spóźnione, wymuszane są przez ich społeczeństwa. Są to Francja, Włochy, Węgry, Niemcy. Nie słyszymy o Hiszpanii czy Królestwie Belgii, które są bardzo zdystansowane. Warto o tym także głośno mówić, że z takim zachowaniem się nie zgadzamy”.

Do przedłożonego projektu stanowiska zgłosił dwa wnioski:

- w zdaniu „My radni Sejmiku...” wykreślić wyraz *Sejmiku*, gdyż radni są województwa a nie sejmiku;
- w tym samym zdaniu, po wyrazie *Rosji*, dodać: *i udzielanego wsparcia dla niej przez Białoruś*. Uważa, że gromadzone wojska rosyjskie na terenie Białorusi, to brutalność, to pogranicze ludobójstwa.

Na koniec powiedział, że podczas rozmowy w Bydgoszczy z kombatanami zobowiązał się głośno powiedzieć (*przeprosił za nieparlamentarny język*): „Panie Putin niech piekło Pana pochłonie!”

Radny **Jarosław Katulski** zgłosił uwagę do tytułu stanowiska. Uważa, że jest on zbyt skromny i nieadekwatny do sytuacji, gdyż mamy już do czynienia z wojną, dlatego tytuł powinien brzmieć: *w sprawie zbrodniczej agresji Rosji i Białorusi na Ukrainę*.

Uważa, że wypowiedź radnego Romana Jasiakiewicza wyczerpuje również wszystkie jego emocje. W pełni zgadza się z jego głosem.

Radny **Michał Krzemkowski** wyraził wątpliwość, czy można mówić o agresji białoruskiej. Owszem jest jej wsparcie, współudział, ale do tej pory jest tylko agresja rosyjska. Stąd zaproponował by w tytule ograniczyć się do Rosji, a w treści stanowiska dopiero ukarać Białoruś za udostępnianie swojego terytorium wojskom rosyjskim.

Poinformował, że klub radnych PiS stoi na stanowisku, aby pierwsze zdanie stanowiska brzmiało mocniej, tj. aby nie pisać o *wkroczeniu wojsk*, tylko o *działaniach wojennych* Rosji wobec Ukrainy. Jest to totalny atak z wszystkich stron. Jest to od pierwszych godzin wojna. Stąd wniósł, aby w pierwszym akapicie wyraz: *wkroczenie* zastąpić: *działania wojenne*.

Zwrócił również uwagę na użyte określenie: *w przestrzeni międzynarodowej*. Uważa, że takie zestawienie słów bardziej pasuje do przestrzeni powietrznej, przestrzeni kosmicznej, a jeżeli mowa o sprawach międzynarodowych, to używa się określeń: na arenie międzynarodowej, czy szczeblu międzynarodowym. Stąd zaproponował, aby wprowadzić zapis: *na arenie międzynarodowej*.

Zgodził się również z sugestiami radnego Romana Jasiakiewicza.

W związku ze zgłaszanymi potrzebami pomocowymi dla Ukrainy, w imieniu klubu radnych PiS zaproponował, aby radni przekazali swoje diety na ten cel. Zapytał radnych, czy chcieliby się pod taką propozycją podpisać? Zaproponował, aby Urząd Marszałkowski

przygotował specjalne konto dla radnych, na które mogliby przelać swoje pieniądze na najbardziej potrzebne cele zgłaszane przez organizacje ukraińskie, z którymi mamy kontakt.

Radny **Roman Jasiakiewicz** doprecyzował swoją poprawkę do tekstu stanowiska, tj. aby w akapicie trzecim zapisać: *...stanowczo potępiamy brutalną politykę Rosji wobec Ukrainy i udzielane przez Białoruś wsparcie dla niej,*

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** powiedział, że generalnie popiera wszystkie zgłoszone do projektu stanowiska uwagi. Zgodził się z propozycją, aby Białoruś uwypuklić w tekście stanowiska, a nie w tytule. Wskazał, że w zaproponowanej przez niego treści akapitu czwartego niepotrzebnie dwa razy pojawia się wyraz: *ich*, dlatego zaproponował, aby wkreślić wyraz: *ich* przed wyrazem: *oraz*. Zdanie brzmiałoby: *Okazana solidarność walczącym o wolność Ukrainy oraz ofiarowana pomoc ich rodzinom*

Korzystając z okazji, że jest przy głosie powiedział, że rozważa zaproponowanie wypowiedzenie umów międzynarodowych w obwodami partnerskimi w Rosji. Dzisiaj marszałek temat ten trochę poruszył. Skomentował, że nie bałby się tego, ale też odradza podkreślając, że nie jest to wymierzone w te samorzady, ani w lokalną społeczność. Natomiast widzimy dzisiaj, że odcinanie Rosji od cywilizowanego świata, do Zachodu, od demokracji, od międzynarodowych obszarów współpracy w zakresie politycznym, gospodarczym, finansowym, kulturalnym, czy nawet sportowym jednak wywiera presje na Putina. Jak dowiadujemy się z różnych przekazów społeczeństwo rosyjskie często nie wie, że jest oszukiwane, np. żołnierze jadący rzekomo na manewry nie wiedzą, że trafią na otwartą wojnę. Wszystkie tego typu gesty mimo wszystko wewnątrz wywierają presję na samego Putina i budują opozycję przeciwko wojnie wśród społeczeństwa rosyjskiego. Dlatego on takich decyzji by się nie bał, choć mogą one pozornie wyglądać, że dotyczą poszczególne samorzady, poszczególnych mieszkańców lokalnych społeczności, którzy nie są w żaden sposób zaangażowani w tę wojnę. Uważa, że jednak oni to rozumieją, a jeżeli wszystko wróci do normy, to będzie można tego typu współpracę zawsze przywrócić. Miejmy nadzieję, że wojna szybko się skończy i takich decyzji nie trzeba będzie podejmować. Natomiast jeżeli nie dojdzie do rozmów pokojowych i nie zakończą się działania wojenne, to rozważyłby na najbliższej sesji sejmiku podjęcie tego typu działań, aby te umowy wypowiedzieć.

Radny **Jarosław Katulski** nawiązał do wypowiedzi wiceprzewodniczącego sejmiku Łukasza Krupy. W pełni zgodził się z opinią, że presja wywierana przez społeczność międzynarodową w każdej formie na społeczeństwo rosyjskie, ma sens.

Odnosnie zgłoszonej przez niego poprawki do tytułu stanowiska, aby zapisać w nim również Białoruś powiedział, że jeżeli radni uważają, że wystarczy ująć ją tylko w treści stanowiska, to się z tym zgodzi.

Radny **Jerzy Gawęda** powiedział, że do stanowiska nie ma uwag. To jest minimum, co radni mogą zrobić, ale też mają prawo apelować i żądać od świata zachodniego konkretnych działań. Nic się takiego nie stało, co nie byłoby do przewidzenia, być może świat zachodu wolał tego nie widzieć. Nie możemy godzić się na to, żeby naród doświadczony komunizmem teraz samotnie stawał do bitwy. Należałoby żądać od państw Europy Zachodniej pełnych sankcji finansowych. Potrzeba udzielania pomocy humanitarnej nie ulega żadnej wątpliwości, ale należałoby również udzielić wsparcia w zakresie uzbrojenia. Należy pomóc narodowi ukraińskiemu, dzielnym ludziom, którzy z narażeniem życia bronią całej Europy.

Radny **Tadeusz Pogoda** powiedział, że popiera całą treść stanowiska, które zostało przygotowane, jak i zgłoszone poprawki, ale zgłosił uwagę do ostatniego zdania, które mówi o udzielaniu pomocy tylko obywatelom Ukrainy zmuszonym do opuszczenia swojej ojczyzny. Uważa, że skoro składamy deklaracje, że będziemy zarówno pomagać tym, którzy są w Polsce jak i tym, którzy walczą na terenie Ukrainy, to ostatnie zdanie powinno brzmieć: *Samorząd Województwa i instytucje mu podległe, deklarują wsparcie i udzielanie niezbędnej pomocy Ukrainie i narodowi ukraińskiemu dotkniętemu skutkami działań wojennych.*

Marszałek **Piotr Calbecki** powiedział, że ze wszystkimi zgłoszonymi uwagami do projektu stanowiska się zgadza, tylko nie do dopisania Białorusi do tytułu stanowiska. Oczywiście, wszyscy wiedzą, jakim tyranem i przez kogo jest rządzona Białoruś, ale formalnie Białoruś nie wypowiedziała wojny, nie uczestniczy jeszcze w działaniach wojennych. Jeśli miałaby zostać wpisana Białoruś, to należałoby wówczas dopisać jeszcze Czeczenię, bo wojska Ramzana Kadyrowa zostały wysłane do Ukrainy. Dlatego zaproponował, aby w tytule nie wymieniać innych państw poza Rosją. Zgłaszane przez radnych uwagi do projektu stanowiska świadczą o tym, że wszyscy uczestniczą w jego redagowaniu, a to jest bardzo ważne, żeby się z nim utożsamiać. Powiedział, że ostateczna redakcja stanowiska zostanie przygotowana tak, aby uwzględniała wszystkie zgłoszone uwagi.

Sytuacja na świecie bardzo dynamicznie się zmienia. Przed chwilą sprawdził w mediach co się dzieje – prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ponowił apel o włączenie Ukrainy dziś na bezwarunkowo do Unii Europejskiej. Stąd marszałek zawnioskował, aby w treści stanowiska również pojawił się ten apel. Stanowisko to zostanie rozesłane w stosowne miejsca, również do instytucji unijnych.

Więcej pytań ani uwag w sprawie projektu stanowiska nie zgłoszono.

Przewodnicząca obrad **Agnieszka Kłopotek** poinformowała, że wszystkie zgłoszone przez radnych i marszałka uwagi zostaną uwzględnione w tytule i treści stanowiska. Zaproponowała, aby radni przyjęli omawiane stanowisko przez aklamację.

Radni nie zgłosili sprzeciwu.

W związku z powyższym sejmik przyjął stanowisko w sprawie zbrodniczej agresji Rosji na Ukrainę przez aklamację.

Przewodnicząca obrad **Agnieszka Kłopotek**: „Chciałabym podziękować wszystkim mieszkańcom województwa kujawsko-pomorskiego, którzy od kilku dni organizują się, aby nieść pomoc Ukrainie i mieszkańcom Ukrainy. Wiem, że wszystkie samorządy podejmują działania oddolne, zarówno w sołectwach, gminach, powiatach i w województwie. Wszyscy są chętni nieść pomoc rzeczową, finansową, psychologiczną. Zgłaszają się lekarze, którzy bezpłatnie chcą przyjmować pacjentów. Zgłaszają się prawnicy, którzy chcą pomagać przygotowując niezbędne dokumenty, doradzać. Wszyscy okazujemy serce. Jesteśmy w momencie, kiedy pokazujemy nasze człowieczeństwo. To jest taka próba czy zdamy ten egzamin. Wydaje mi się, że na razie zdajemy go celująco. Zachęcam do tego, aby osoby, które chciałyby dać dach nad głową mieszkańcom Ukrainy przyjeżdżającym do nas zgłaszały to do gmin, bo gminy zajmują się rozdzielaniem tych miejsc. Jeszcze raz wszystkim dziękuję. Mam nadzieję, że to się szybko skończy, że Ukraina nie ucierpi, nie zginie więcej osób. To jest naprawdę sytuacja bez precedensu. Sercem jesteśmy za Ukrainą”.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, wiceprzewodnicząca sejmiku, dziękując paniom i panom radnym za obecność, zakończyła obrady XLI nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji.

Protokół sporządziła:

Anna Sobierajska